



**STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT**  
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów  
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl  
**KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801**  
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

*“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)*

---

Jędrzejów, 05.08.2014 r.

**Do Sądu Rejonowego w Sieradzu**

**za pośrednictwem**

**Prokuratury Rejonowej w Sieradzu**

sygn. akt 3 Ds. 442/13

**Zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia**

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie, **składa zażalenie** na postanowienie z dnia 30.06.2014 r., sygn. akt 3 Ds. 442/13 (doręczone dnia 29.07.2014 r.), o umorzeniu dochodzenia m. in. w sprawie dokonanego w okresie czasu od stycznia 2008 roku do maja 2013 roku w Łodzi oraz w miejscowości Wojtyszki, gm. Brąszewice, przez właściciela podmiotów: „Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego Longin Siemiński” z siedzibą w Łodzi oraz schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach, gm. Brąszewice, znęcania się nad zwierzętami tam przebywającymi, polegającym między innymi na przetrzymywaniu zwierząt w nieodpowiednich warunkach, biciu ich, doprowadzaniu do złej kondycji fizycznej i psychicznej, nie zapewnieniu podstawowej opieki weterynaryjnej, celowym uśmiercaniu zwierząt, tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt.

Skarżący **zarzuca** orzeczeniu naruszenie prawa procesowego w postaci:

1. art. 297 § 1 pkt 4 kpk, tj. niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy;
2. art. 9 § 1 kpk, tj. pominięcia istotnych dowodów w sprawie w postaci relacji Agnieszki Wardzyńskiej, Katarzyny Minior, Jarosława Feter, Kamili Prądyńskiej, Tomasza Patory;

3. art. 7 kpk i art. 193 kpk, tj. dokonania błędnej oceny dowodów, a nadto błędne nadanie dokumentom prywatnym rangi opinii biegłych.

Ponadto skarżący **zarzuca** orzeczeniu naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt, zwanej dalej: u.o.z.

Skarżący zaskarża w/w postanowienie w pkt I oraz wnosi o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy prokuratorowi celem dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego.

## Uzasadnienie

### 1.

Prowadzący dochodzenie zignorował zasadniczy fakt, będący głównym przedmiotem zawiadomień o przestępstwach z u.o.z., skierowanych w niniejszym postępowaniu, a mianowicie nieznaną los kilku tysięcy bezdomnych psów, jakie trafiły do zakładów prowadzonych przez L. Siemińskiego w latach 2005-2010. Od początku działalności firma L. Siemińskiego przyjęła trudną do oszacowania liczbę zwierząt, ale z pewnością nie mniejszą niż 5 tysięcy psów. Skarżący załącza dokumenty źródłowe (zał. 1), z których wynika, że do zakładów firmy „Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego”, trafiło w latach 2005-2010 co najmniej 5.530 psów w ramach umów z gminami o realizację zadania publicznego zapewnienia im opieki. Przedstawiane dokumenty to odpowiedzi, jakich udzielały corocznie urzędy gmin na skierowany do nich wniosek o udzielenie informacji publicznej. Otrzymywane odpowiedzi mają charakter pism urzędowych i przysługuje im domniemanie prawdziwości zawartych tam informacji.

Z kolei raport Inspekcji Weterynaryjnej z wizytacji schroniska w Wojtyszkach za 2010 rok, sporządzony przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Sieradzu, zwanego dalej: PLW (zał. 2), stwierdza, iż liczba zwierząt na koniec 2010 r. wynosiła 2.372 sztuki. Pomimo wieloletnich wysiłków organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, do dnia dzisiejszego nie udało się zainteresować ani prokuratury, ani sądu, Inspekcji Weterynaryjnej, NIK, ani współpracujących z L. Siemińskim gmin, zbadaniem losu brakujących min. 3.158 psów. Odpowiedzi tej nie udzieliło również przedmiotowe dochodzenie, w którym prowadzący postępowanie nie wyjaśnił tej kwestii, pomimo iż nieznaną los tysięcy zwierząt był jednym z głównych zarzutów składających zawiadomienia, a postępowanie obejmowało swoim zakresem również zakład w Łodzi.

Uchylenie postanowienia o umorzeniu postępowania i przekazanie sprawy prokuratorowi celem dalszego prowadzenia postępowania przygotowawczego pozwoli na porównanie danych z gmin z informacjami z firm utylizujących zwłoki zwierząt oraz liczbą zwierząt zbiegłych i przekazanych nowym

opiekunom prawnym. Takie badanie należy wykonać dla wszystkich lat prowadzenia działalności przez L. Siemińskiego, co ustali bezsporną liczbę zwierząt, których los jest nieznan. Następnie prokurator winien przeprowadzić czynności, które udokumentują, co stało się z brakującymi zwierzętami.

Z braku innego logicznego wyjaśnienia, zasadne jest twierdzenie, że brakujące w ewidencji zwierzęta padły ofiarą przestępstw z u.o.z., których dopuszczał się sam L. Siemiński oraz jego pracownicy, dzięki warunkom stworzonym przez niego świadomie i z pełną premedytacją w swoich schroniskach.

Tymczasem, uzasadniając swoją decyzję o umorzeniu dochodzenia, organ postępowania przygotowawczego nie wskazał, jakie czynności podjął w kierunku wyjaśnienia wskazanych wyżej okoliczności, ani też jakie uzyskał w tym zakresie wyniki i jakie wobec tego wyciągnął wnioski, co do losu zwierząt przyjmowanych do zakładów L. Siemińskiego w poszczególnych latach. Skarżący zwraca uwagę, że informacja o próbie badania powyższego wątku pojawia się w korespondencji prokuratury (pismo z dnia 02.01.2014 r., gdzie prokurator informuje, iż bada między innymi dane z firmy utylizującej martwe zwierzęta z zakładów L. Siemińskiego). W uzasadnieniu skarżonej decyzji brak jest jednak jakiegokolwiek informacji na temat wyników tych badań.

Na poparcie swojego stanowiska autor postanowienia o umorzeniu postępowania przywołuje natomiast wyniki oględzin oraz kontroli przeprowadzanych w schronisku w Wojtyszkach przez NIK i PLW.

Zarówno odbyte oględziny, jak i wskazane w uzasadnieniu postanowienia licznych kontroli ze strony Inspekcji Weterynaryjnej, nie wniosły nic do ustalenia, co działo się z przyjętymi zwierzętami, ponieważ w ogóle nie odnosiły się do efektów działania zakładów L. Siemińskiego. Nie ustalono w szczególności, czego dotyczyły „kontrole” Inspekcji, to znaczy, z jakim stanem normatywnym porównywano stwierdzany naocznie stan faktyczny. Istotnym dla sprawy jest fakt, iż zakłady L. Siemińskiego do pewnego momentu nie były uznawane przez kontrolujących za schroniska dla zwierząt (zakład w Wojtyszkach, działający nielegalnie od 2004 r., został zarejestrowany jako schronisko i objęty nadzorem weterynaryjnym dopiero od dnia 07.09.2010 r., a zakład w Łodzi działa nielegalnie do dnia dzisiejszego), zatem kontrole nie dotyczyły wymogów dla schronisk, w tym zwłaszcza wymogu prowadzenia rejestru zwierząt, który by dokumentował ich los. Przeprowadzone oględziny, jak i kontrole Inspekcji Weterynaryjnej, dotyczyły wyłącznie dobrostanu zwierząt zastanych w dniu oględzin lub kontroli, co jednak w żaden sposób nie przyczynia się do wyjaśnienia sprawy nieznanego losu ponad 3 tysięcy zwierząt. Podczas oględzin policja, Inspekcja Weterynaryjna i NIK nie miały więc szans ujawnić zwierząt, których w zakładach w Łodzi i w Wojtyszkach po prostu nie było, a nadto w czasie kontroli nie było także dokumentacji, z której wynikałoby, że powinny tam być. Kontrole odpowiednich służb były więc bezskuteczne i nic nie wnoszące wobec głównego zarzutu skarżącego, tj. nieznanego

losu zwierząt, których w schroniskach L. Siemińskiego nikt z kontrolujących nie zastał. Nie sposób bowiem ocenić dobrostanu zwierzęcia, którego fizycznie nie ma, a które wg gminnych danych powinno w danym miejscu przebywać.

Skarżący zwraca uwagę także na inne kwestie, które zostały w sposób całkowicie błędny ustalone przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Otóż bezkrytycznie opierając się na oświadczeniach L. Siemińskiego przyjęto, że zakład w Łodzi ma status „miejsca czasowego przetrzymywania zwierząt” (str. 5 uzas.). Domyślać się należy, iż określenie to użyte zostało w rozumieniu § 5 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26.08.1998 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt. Miejsce takie nie podlega zatem nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej, jednak jak wynika z w/w przepisu, jego powołanie oraz sposób funkcjonowania zostają określone na mocy umowy między organem właściwej gminy, a podmiotem prowadzącym wylapywanie, co w przypadku „Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego” nigdy nie miało i nie ma miejsca. Co więcej, bezpodstawne nadawanie takiego statusu przez Inspekcję Weterynaryjną odbywa się przy zdecydowanym sprzeciwie ze strony organów gminy Miasto Łódź (zał. 3).

Skarżący zwraca uwagę na fakt, że skoro powyższe kwestie przywołane zostały w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania, to stanowiły one dla jego autora istotny argument na poparcie swojego stanowiska. Z uwagi zaś na to, że zostały oczywiście błędnie (albo w ogóle) ustalone, należy zakładać, że ponowne, właściwe ich zbadanie może znacząco rzutować na kierunek rozstrzygnięcia sprawy.

## 2.

Prowadzący postępowanie przygotowawcze pominął istotne dowody w sprawie nieuzasadnionego uśmiercania i znęcania się nad zwierzętami w okresie wskazanym w opisie czynu. W zawiadomieniu o przestępstwie wskazano świadków, którzy powinni zostać bezwzględnie przesłuchani - m. in. Agnieszkę Wardzyńską, Katarzynę Minior, Jarosława Fetera i Kamile Prądyńską.

Tymczasem prowadzący postępowanie w uzasadnieniu postanowienia w ogóle nie odniósł się do relacji tych osób. Pominął je w sposób niezasadny, nie odnosząc się w szczególności do faktów przekazanych w odrębnych oświadczeniach Katarzyny Minior i Agnieszki Wardzyńskiej (zał. 4). Treść przywołanych relacji odnosi się wprost do zarzutu nieuzasadnionego uśmiercania i znęcania się nad zwierzętami m. in. przez L. Siemińskiego. W takiej sytuacji umorzenie postępowania we wskazanym przedmiocie, bez rozważenia tych dowodów, jest błędne. Skarżący zwraca uwagę na to, że prowadzący postępowanie część materiałów wyłączył do odrębnego postępowania, jednakże jego przedmiot nie może być inny niż przedmiot postępowania umorzonego skarżonym postanowieniem (znęcanie się nad

zwierzętami w zakładach L. Siemińskiego w okresie, który nie jest objęty przedawnieniem karalności). Rozdzielenie postępowania w tym samym przedmiocie, dotyczącym tego samego okresu jest nie tylko nietrafne, ale i całkowicie niezrozumiałe.

Skarżący wskazuje również na brak przesłuchania Tomasza Patory, dziennikarza śledczego TVN, autorstwa którego reportaże, wyemitowane w programie TVN Uwaga! w dniach 12.06.2013 r. i 13.06.2013 r.: „Ponura prawda o największym schronisku w Polsce” i „Gdzie są psy z Wojtyszek?”, stanowiły główną, aczkolwiek nieoficjalną przyczynę podjęcia na nowo w dniu 25.06.2013 r. aktualnie umorzonego postępowania. Tomasz Patora zwiedzał schronisko w Wojtyszkach przynajmniej dwukrotnie, w tym również z ukrytą kamerą, dlatego posiada bezpośrednią wiedzę naoczego świadka nt warunków tam panujących. Swojemu krytycznemu stanowisku wobec poczynań organów ścigania w sprawie działalności L. Siemińskiego dał wyraz w artykule „System zamknięty”, opublikowanym w tygodniku Angora w dniu 07.07.2013 r. (zał. 5). Dlatego celowym wydaje się przeprowadzenie dowodu z odtworzenia zarejestrowanych przez niego w schronisku materiałów filmowych, czego prowadzący postępowanie zaniechał.

### **3.a.**

Autor postanowienia całkowicie błędnie ocenił wartość wyników kontroli prowadzonych przez Inspekcję Weterynaryjną (dane z protokołów dołączonych do akt), a także zeznania osób przeprowadzających te kontrole, w szczególności PLW (str. 6 uzas.). Zwrócić należy uwagę, że w szeregu inicjowanych przez skarżącego postępowaniach administracyjnych, wytknięto liczne błędy w sprawowaniu nadzoru PLW nad zakładami L. Siemińskiego. Te potwierdzone również przez Łódzkiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii (który skierował wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec PLW) uchybienia w nadzorze PLW (str. 3 zał. 6), muszą być brane pod uwagę, jeśli prowadzący postępowanie chce posługiwać się twierdzeniami formułowanymi przez PLW jako dowodami w sprawie karnej.

Koniecznym zatem jest sięgnięcie do ustaleń poczynionych w kilku postępowaniach administracyjnych, dotyczących nadzoru nad zakładami L. Siemińskiego, w tym do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26.06.2014 r., sygn. akt II OSK 622/13, którym oddalono skargę kasacyjną Łódzkiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w sprawie braku nadzoru weterynaryjnego nad zakładem L. Siemińskiego w Łodzi i gdzie wytknięto błędy w nadzorze ze strony PLW, które to błędy w znacznym stopniu dyskwalifikują wartość dowodową protokołów i zeznań PLW.

Tymczasem autor skarżonego postanowienia nieustannie podkreśla, iż z zeznań i protokołów kontroli PLW wynika, że zwierzęta w zakładach L. Siemińskiego przebywają we właściwych warunkach bytowania (w tym nie są nadmiernie zagęszczone). Warunki te określa rozporządzenie Ministra

Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23.06.2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt. Z drugiej zaś strony uzasadnienie skarżonego postanowienia w ogóle nie wspomina, że dnia 14.02.2012 r. PLW wydał decyzję Nr 32/2012, nakazującą wybudowanie i wyposażenie nowych boksów dla pojedynczych zwierząt w ilości 160 sztuk dla 350 sztuk psów (faktu tego nie można interpretować inaczej niż jako nakazu rozgęszczenia i lepszego izolowania zwierząt), a dnia 14.05.2013 r. (będąc pod wrażeniem wizyty ekipy TVN i rozmowy przeprowadzonej przed kamerą z dziennikarzem Tomaszem Patorą) wydał decyzję Nr 219 (zał. 7), w ogóle zakazującą przyjmowania zwierząt do schroniska w Wojtyszkach, do czasu usunięcia uchybień i wykonania zaleceń, tj. m. in. zapewnienia zwierzętom odpowiedniej karmy, a wszystkim psom wybiegów. Treść tych dokumentów stoi w sprzeczności z ustaleniami poczynionymi przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze.

### *3.b.*

Zdaniem skarżącego autor postanowienia o umorzeniu postępowania przecenił znaczenie „opinii” prof. J. Monkiewicza, zarówno w aspekcie formalnym, jak i materialnym. Formalnie w sposób nieuzasadniony nadając jej walor opinii biegłego, powołując się na tezę opinii jako uzasadnienie swego rozstrzygnięcia, zdaje się autor postanowienia nie wiedzieć, że prof. J. Monkiewicza powołał zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy L. Siemiński i tenże prof. J. Monkiewiczowi w podziękę udzielił stosownej gratyfikacji. Nadto nie zauważa autor skarżonego postanowienia, że opinia prof. J. Monkiewicza także materialnie posiada mierną wartość dowodową.

Po pierwsze obszerna opinia prof. Monkiewicza o schronisku w Wojtyszkach w dużej części poświęcona jest wyrażaniu poglądów o znacznym stopniu ogólności, nie związanych wprost z obserwacjami poczynionymi w schronisku (jak np. od rzeczy przywołany cytat z opinii na str. 12 uzas.). Z drugiej strony, w tonie relacji z wizytacji podawane są informacje wątpliwe, którym można zaprzeczyć na podstawie innych źródeł. Tak np. profesor twierdzi, że zakład w Wojtyszkach położony jest „w znacznym oddaleniu od zabudowań ludzkich”, choć oględziny miejsca powinny odnotować, że nie dotyczy to jednego sąsiada, którego zabudowania oddalone są zaledwie 29 m od schroniska. Podobnie niedokładnie profesor przeczytał przedstawione mu dokumenty, skoro w tonie aprobaty pisze o eutanazji tylko 24 osobników w 2010 roku, a pomija fakt, że liczba ta, wedle raportów PLW, dotyczy tylko niecałych 4 miesięcy zarejestrowanej działalności schroniska (07.09.2010 – 31.12.2010), zaś z danych za cały 2010 r. firmy utylizującej padlinę (zał. 8) wynika, że ze schroniska w Wojtyszkach zutylizowano zwłoki 335 psów (niemal 5 ton psiej padliny). Profesor wypowiada się również o kwarantannie i profilaktyce w zakładzie w Łodzi, którego nie wizytował i ma o jego działaniu wiedzę z drugiej ręki. Jego opis roli tego zakładu w ogóle nie pasuje do informacji z firmy utylizacyjnej, że produkuje on 4,5 tony psiej padliny rocznie. Co najważniejsze jednak, dokonując szczegółowego opisu

warunków utrzymywania psów w Wojtyszkach, pomija profesor istotny fakt, że ich większość zgromadzona była na dużych wybiegach pod gołym niebem oraz pozbawiona pomieszczeń (zał. 9), o których mówi art. 9 ust. 1 u.o.z. oraz § 2 rozporządzenia w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt. Stanowi to bezpośrednio naruszenie nie tylko branżowych wymagań weterynaryjnych, ale wprost u.o.z., czego profesor zdaje się nie wiedzieć. Opinia ta, której ranga wyznaczona jest autorytetem naukowym, zaprzecza więc wprost przepisom prawa. Zupełne ignorowanie istotnych norm prawnych w stanowisku dot. konkretnej sprawy, powoduje, że do takiej opinii, jako stronniczej i niekompetentnej, organ procesowy powinien podejść z wyjątkową ostrożnością.

### **3.c.**

Skarżący zauważa, że chybione jest powołanie się przez autora postanowienia na pozytywną opinię o schronisku w Wojtyszkach wydaną rzekomo przez Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. W załączeniu (10) informacja, z której wynika, że opinia ta z dużym prawdopodobieństwem została sfalszowana.

### **3.d.**

Prowadzący postępowanie wyciąga całkowicie rozbieżne wnioski z tego samego dowodu kontroli dokonanej przez NIK. Otóż na str. 4 uzas. skarżonego postanowienia podnosi, iż jedyne nieprawidłowości stwierdzone przez NIK dotyczyły „dokumentowania pobytu zwierząt w schronisku”. Tymczasem na str. 9 uzas. postanowienia ocenia już odmiennie, że kontrole NIK „ocenily pozytywnie dokumentowanie pobytu zwierząt w schronisku”.

Odrębnym, rażącym błędem prowadzącego postępowanie jest ocena, jakoby stwierdzone nieprawidłowości dokumentowania pobytu zwierząt w schronisku, były „jedynie” nieistotnym, formalnym, wręcz technicznym uchybieniem, nie mającym znaczenia dla oceny postępowania L. Siemińskiego, podczas gdy braki w dokumentacji ewidencyjnej zwierząt lub jej wadliwe prowadzenie są, w ocenie skarżącego, głównym sposobem na zacieranie śladów istnienia tysięcy psów, które w niewyjaśnionych okolicznościach zniknęły następnie z zakładów L. Siemińskiego. Te dowody matactwa są z niewiadomych przyczyn od lat bagatelizowane zarówno przez prokuraturę, Inspekcję Weterynaryjną, jak i NIK.

### ***Zarzut naruszenia prawa materialnego***

Zdaniem skarżącego prowadzący postępowanie przygotowawcze dokonał błędnej oceny znamion czynu z art. 35 u.o.z. Obszernie zacytowano w uzasadnieniu postanowienia przepis art. 6 ust.

2 u.o.z., wymieniający przykładowe formy znęcania się nad zwierzętami, po czym autor postanowienia doszedł do przekonania, że L. Siemiński osobiście w żaden ze wskazanych sposobów nie postępował, nie dozwalał też na takie postępowanie. A już na pewno nie czynił tego z zamiarem bezpośrednim.

W ocenie skarżącego sposób rozumowania przyjęty przez prowadzącego dochodzenie jest nietrafny. Skarżący wykaże poniżej na przykładzie 2010 i 2011 r. (okres stosunkowo dobrze udokumentowany przez skarżącego), w jaki sposób L. Siemiński znęca się nad zwierzętami i doprowadza do ich uśmiercania na dużą skalę, w zamiarze o takiej postaci, która uzasadnia przypisanie mu czynu z art. 35 u.o.z.

Z informacji dostarczonych przez firmę Farmutil (zał.8) wynika, iż w samym 2010 roku oba zakłady L. Siemińskiego wyprodukowały **9,5 tony psiej padliny**.

2010	zakład w Łodzi	zakład w Wojtyszkach	razem
waga padliny łącznie [kg]	4.580	5.766	10.346
w tym psów [kg]	4.510	4.996	9.506
w tym innych zwierząt [kg]	70	770	840
sztuk psów [szt]	305	335	640
I-X 2011	zakład w Łodzi	zakład w Wojtyszkach	razem
waga padliny łącznie [kg]	2.260	4.995	7.255
w tym psów [kg]	2.260	4.961	7.221
w tym innych zwierząt [kg]	-	34	34
sztuk psów [szt]	176	313	489

Co wynika z tych liczb? Z raportu PLW z wizytacji schroniska w Wojtyszkach za okres od dnia rejestracji zakładu (07.09.2010) do końca roku (zał. 2), wynika, że stan początkowy wynosił 2.238 psów, przez niemal 3 miesiące do końca 2010 r. przyjęto 280 psów, wydano 19, uśmiercono 24, padło 103. Przeliczając to na skalę roku, byłoby to ok. 890 przyjętych psów i ok. 400 uśmierconych/padłych rocznie. Takie oszacowanie jest zgodne z informacjami z gmin o wysłaniu do L. Siemińskiego co najmniej 909 psów w 2010 roku (zał. 1). Z drugiej strony, szczegółowe dane z zakładu utylizacji pozwalają precy-



zyjnie posumować uśmiercone/padłe psy w okresie pierwszego roku zarejestrowanej działalności, tj. od dnia 07.09.2010 r. do dnia 07.09.2011 r.

okres 07.09.2010 - 07.09. 2011	zakład w Łodzi	zakład w Wojtyszkach	razem
padlina [ kg / szt. psów ]	3.710 / 252	5.805 / 396	9.515 / 648

Wniosek z tego porównania jest taki, że w firmie L. Siemińskiego traci życie ok 73% psów w stosunku do przyjmowanych (średnia krajowa wynosi ok. 25%). Z kolei z ewidencji raportowanej przez Inspekcję Weterynaryjną wnioskować można, że odsetek ten wynosi tylko 45% (127/280). Jednak Inspekcja nie zarejestrowała i nie podaje danych z zakładu w Łodzi, twierdząc błędnie, że jest to tylko „miejsce czasowego przetrzymywania zwierząt”, gdzie odbywają kwarantannę, są czipowane, sterylizowane i poddawane profilaktyce przed umieszczeniem w schronisku Wojtyszkach. Jednak dane z utylizacji przeczą tym ustaleniom Inspekcji, skoro przez rok wyprodukowano w zakładzie w Łodzi 3,7 tony psiej padliny, co wskazuje, że jest to regularne, aczkolwiek niezarejestrowane i niepoddane nadzorowi schronisko.

Oceniając śmiertelność zwierząt trzeba brać pod uwagę, że zakład w Wojtyszkach różni się od typowych schronisk wielkością i brakiem adopcji. Przeciętne schronisko w Polsce obraca stanem zwierząt 3,5 raza w ciągu roku (tzn. jedno miejsce zajmuje kolejno tyle psów). U L. Siemińskiego ten wskaźnik wynosi 0,4 (tzn. statystyczny pies zajmuje jedno miejsce przez 2,5 roku). W warunkach pełnego zagęszczenia wskaźnik śmiertelności będzie więc bliski 100%, bo przy znikomej adopcji miejsca zwalniają się zasadniczo wyłącznie w wyniku śmierci zwierzęcia. Dzieje się tak dlatego, że cel działania zakładów L. Siemińskiego jest podobny do chowu zwierząt gospodarskich i w tym sensie nie są to w ogóle schroniska. Pomysł polega na tym, że chów bezdomnych psów jest bardziej korzystny niż np. trzody chlewnej, bo nie ponosi się nakładów na przyrost masy mięsa na sprzedaż, jako że każdy pies zarabia dziennie przez sam fakt, że w ogóle jeszcze żyje. Nie ma wprawdzie unijnych dopłat do takiego gospodarstwa, ale nie ma też wymaganych norm „dobrostanu”. Pomysł na taki wielkoobszarowy chów psa opiera się całkowicie na patologii publicznych zadań wobec bezdomnych zwierząt i tylko tej patologii służy.

Z powyższego wyraźnie wynika, że L. Siemiński zorganizował swoje przedsiębiorstwo w celu maksymalizacji zysku przy minimalnych nakładach. Dlatego zawsze głównym celem jego działalności jest zysk przedsiębiorstwa, a nie zadawanie cierpienia zwierzętom. Z tym, że sposób w jaki L. Siemiński świadomie zorganizował swoje przedsiębiorstwo wiąże się nierozzerwalnie z takim właśnie „efektem ubocznym”. Nie oznacza to, jednak, że nie można przypisać L. Siemińskiemu zamiaru bezpośredniego znęcania się nad zwierzętami i ich nielegalnego uśmiercania.

Skarżący ponownie zwraca uwagę na liczbę zwierząt ponoszących śmierć w zakładach L. Siemińskiego w wyniku zagryzień. Wynika to z utrzymywania zwierząt na wspólnych wybiegach, gdzie przebywało łącznie ok. 100 zwierząt. Taki sposób działania uzasadnia L. Siemiński stanowiskiem (i zgadza się z nim PLW), że pies jest zwierzęciem stadnym, a obecność większej liczby zwierząt tego samego gatunku jest wręcz wypełnieniem jego potrzeb behawioralnych.

Z takiej konstatacji wysnuwany jest jednak zupełnie kuriozalny wniosek, który lansuje Inspekcja Weterynaryjna, prof. Monkiewicz i oczywiście najbardziej zainteresowany L. Siemiński, że „pewna” liczba zagryzień psów w schronisku jest usprawiedliwiona. Wniosek jest bowiem taki, że zagryzanie się psów jest w pewnej mierze realizacją ich „potrzeb behawioralnych”. Tymczasem wniosek taki nie tylko przeczy fachowej wiedzy o tych zwierzętach, ale nawet wiedzy potocznej. Nie zdarza się bowiem, by w normalnych, przyzwoitych warunkach bytowania zwierzęta te zagryzały się. Manifestacje agresji, pełniące rolę naturalnej regulacji stosunków w stadzie, mylone są przez powołane wyżej „autorytety” z likwidacją osobników tego samego gatunku, co jest zjawiskiem zasadniczo sprzecznym z naturą. Występowanie zjawiska zagryzania się świadczy dobitnie o skrajnym stresie zwierząt, spowodowanym umieszczeniem w warunkach całkowicie zaprzeczających ich podstawowym potrzebom behawioralnym (w tym przypadku pozbawienie możliwości ucieczki i utrzymania dystansu terytorialnego).

Skarżący zwraca ponadto uwagę na całkowite niezrozumienie przez autora skarżonego postanowienia treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/09, z którego kontekstu wyrwano skądinąd dość oczywiste zdanie, że czyn z art. 35 u.o.z. można popełnić wyłącznie umyślnie i wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Ten argument służy uzasadnieniu jednej z głównych tez postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego.

Tymczasem znaczenie omawianego wyroku można właściwie ocenić dopiero po przeczytaniu go ze zrozumieniem w całości i wraz z uzasadnieniem. Wynika z niego przede wszystkim, że badanie strony podmiotowej następuje w odniesieniu do czynności opisanych w u.o.z. (a konkretnie w art. 6 ust. 2 u.o.z) jako znęcanie się nad zwierzęciem. Koniecznym i wystarczającym dla przypisania sprawcy działania w zamiarze bezpośrednim jest ustalenie, że sprawca świadomie i celowo utrzymywał zwierzę w niewłaściwych warunkach bytowania (art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z.). Nie jest zaś konieczne poszukiwanie w jego działaniu elementów związanych z nasileniem złej woli w kierunku zadawania zwierzęciu cierpienia (czyn znęcania się nad zwierzęciem z u.o.z. jest zupełnie inaczej skonstruowany niż czyn znęcania się z art. 207 § 1 kk, czego prowadzący postępowanie najwyraźniej nie dostrzega). Z wyroku Sądu Najwyższego wynika bowiem, że ustawodawca tworząc katalog zachowań w art. 6 ust. 2 u.o.z. przesądził już, iż każda z czynności opisanych w tym katalogu immanentnie wiąże się z wystąpieniem cierpienia u zwierzęcia. Nie ma więc potrzeby, jak tego chce prowadzący niniejsze postępowanie, aby

badać stronę podmiotową działań L. Siemińskiego na okoliczność zabijania, tudzież zadawania bólu i cierpienia zwierzętom, gdyż zamiar bezpośredni i umyślność dotyczą wyłącznie czynności sprawczych opisanych w art.6 ust. 2 u.o.z., tj. w tym przypadku utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania. Już choćby materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie potwierdza, iż L. Siemiński z całą pewnością świadomie i umyślnie oraz w zamiarze bezpośrednim kształtował i kształtuje takie a nie inne warunki utrzymywania bezdomnych zwierząt w swoich zakładach. Prawidłowa analiza wyroku z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/09, prowadzi więc do wniosku, iż L. Siemiński powinien odpowiadać karnie za czyny uśmiercania zwierząt z naruszeniem przepisów u.o.z. oraz znęcania się nad nimi poprzez niezapewnienie im właściwych warunków bytowania.

Na końcu należy też wytknąć, iż prowadzący postępowanie przygotowawcze w kwalifikacji prawnej czynu, co do którego umorzył postępowanie pominął art. 35 ust. 1a u.o.z. (znęcanie się nad zwierzęciem), choć z opisu czynu wynika, iż powinien go zastosować.

W załączeniu:

1. zestawienie informacji z gmin o psach przekazanych do firmy L. Siemińskiego w latach 2005-2010 wraz z dokumentami źródłowymi (138 str. + 150 str. + 150 str. + 150 str. + 185 str.)
2. raport Inspekcji Weterynaryjnej z wizytacji schroniska w Wojtyszkach za 2010 i 2011 rok
3. wystąpienia gminy Miasto Łódź
4. oświadczenia Katarzyny Minior i Agnieszki Wardzyńskiej
5. artykuł Tomasa Patory w tygodniku Angora z dnia 07.07.2013 r. „System zamknięty”
6. pismo Łódzkiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii
7. decyzja PLW z dnia 14.05.2013 r., Nr 219
8. informacje firmy Farmutil
9. ulotka
10. wystąpienie Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami